

# Hemmerling, Zygmunt

---

## Franciszek Litwin (1889-1965)

---

Rocznik Mazowiecki 7, 285-295

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT HEMMERLING

FRANCISZEK LITWIN  
(1889—1965)

Franciszek Litwin urodził się w licznej rodzinie chłopskiej 29 grudnia 1889 r. we wsi Gostomia powiat Rawa Mazowiecka. Pierwsze wiadomości zdobywał w tajnej szkole polskiej w swojej rodzinnej wsi. Do gimnazjum uczęszczać zaczął w Radomiu, ale wybuch pierwszej wojny światowej przerwał naukę. Podjął ją ponownie w 1915 r. w Gimnazjum im. hr. Wielopolskiego w Warszawie, przemianowanym później na Gimnazjum Św. Stanisława Kostki. W 1918 r. znowu zmuszony był opuścić szkołę. Po krótkiej przerwie zaczął uczęszczać do Gimnazjum im. Tadeusza Rejtana. W 1921 r. uzyskał świadectwo dojrzałości i zapisał się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego.

Franciszek Litwin jeszcze jako uczeń gimnazjum interesował się żywo zagadnieniami społeczno-politycznymi. Był pod wpływem postępowych i rewolucyjnych nastrojów nurtujących wiele środowisk społeczeństwa polskiego w pierwszych latach niepodległości. Wówczas też zaczęły się krystalizować jego poglądy, którym pozostał wierny w ciągu całego życia. W niepodległej Polsce włączył się w nurt pracy politycznej. Już w styczniu 1919 r., w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego, wygłosił przemówienie w Nowym Mieście do zgromadzonych robotników i chłopów. Był wówczas rzecznikiem PSL „Wyzwolenie” i działał w jego imieniu, przysparzając sukcesów wyborczych temu stronnictwu. W czasie studiów umacniały się jego przekonania polityczne. Ro-

zeszły się wówczas drogi Litwina ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej. Stał się teraz czołowym działaczem radykalnego nurtu młodzieży chłopskiej. Wstąpił do Stowarzyszenia Akademickiej Niezależnej Młodzieży Ludowej, pozostającej pod ideowym wpływem Niezależnej Partii Chłopskiej. Był sekretarzem, a później przewodniczącym Komitetu Wykonawczego SANML<sup>1</sup>. Do organizacji tej należeli zwolennicy PSL „Wyzwolenie”, członkowie NPCh, komunizujący działacze młodzieżowi, a nawet członkowie KZMP. Stowarzyszenie prowadziło radykalną działalność propagandowo-oświatową wśród młodzieży wiejskiej przy pomocy prasy, odczytów, pogadank i odpowiedniej literatury. Należy dodać, iż SANML wydawało własne pismo „Orka”, „Nowa Orka”, a później „Jutrzenka”. Redakcja i administracja „Orki” mieściła się w mieszkaniu Litwina w Warszawie przy ulicy Szarej 1 m. 305. Był on w zespole redakcyjnym „Orki” i zamieszczał na jej łamach artykuły, dając w nich wyraz swoim przekonaniom politycznym. W zespole redakcyjnym „Orki”, „Nowej Orki” i „Jutrzenki” obok Litwina znajdowali się: Bolesław Gałęza, Józef Filipczuk i Aleksander Szymański. W ekspedycji i wysyłce pisma w teren pracowały także ofiarnie siostry Litwina — Genowefa i Zofia. Zespół redakcyjny wykonywał wszystkie czynności łącznie z wysyłką pisma nieodpłatnie. Docierało ono do młodzieży wiejskiej, mobilizując ją do pracy organizacyjnej i walki o sprawiedliwość społeczną.

SANML organizowało również dla swoich zwolenników pogadanki i odczyty. Zapotrzebowanie młodzieży wiejskiej na tego rodzaju działalność przekraczało możliwości kadrowe i finansowe stowarzyszenia, a fundusze, jakimi dysponowało na pracę polityczno-propagandową, były bardzo skromne. Wielu członków stowarzyszenia prowadziło ożywioną działalność na terenie województwa warszawskiego. Decydowała o tym dobra znajomość terenu i niższe koszty dojazdu. Spośród nich dużą aktywność w tym względzie przejawiali: Józef Filipczuk, Franciszek Litwin, Aleksander Szymański, Bolesław Gałęza, Tadeusz Szczęśniak i Stanisław Ballin. Docierali oni do kół Związku Młodzieży Wiejskiej w powiatach: Mińsk Mazowiecki, Sokołów Podlaski, Grójec, Garwolin, Rawa, Sochaczew, Gostynin i Rypin.

Litwin był nie tylko aktywny w pracy z młodzieżą wiejską, brał również udział w życiu wewnętrznym organizacji. W 1925 r. skupiona

<sup>1</sup> F. Litwin, *Mój udział w pracach SL „Wola Ludu”*. W: A. Korzycki, *SL „Wola Ludu”*, Warszawa 1962, s. 142; B. Dymek, *Działalność Stowarzyszenia Akademickiej Niezależnej Młodzieży Ludowej „Orka”*. „Pokolenia”, 1964, nr 4, s. 7—20; tenże, *Działalność Stowarzyszenia Akademickiej Niezależnej Młodzieży Ludowej „Orka”*. „Pokolenia”, 1965, nr 1, s. 37—47.

w niej młodzież prowadziła bardzo żywą dyskusję na temat ideologii i programu SANML, w której obok Filipczuka, Gałęzy, Winiarczyka, Wójcika i Szczęśniaka nie zabrakło również Litwina. Główne zasady deklaracji głosiły, że przyczyną wyzysku, nędzy i nieszcześć chłopów i klasy robotniczej jest ustroj kapitalistyczny. Mówiła ona o istniejącym wśród chłopów rozwarstwieniu na bogatych i biednych, przy czym pierwsi byli naturalnymi sojusznikami obszarników. Natomiast chłopci bezrolni, małorolni i średniorolni stanowili podstawowy trzon mas chłopskich dążących do zmiany ustroju społeczno-gospodarczego w sojuszu z klasą robotniczą. Deklaracja uznawała za konieczne przekazanie ziemi obszarnicznej w ręce chłopskie bez wykupu, a fabryk w ręce robotników, wypowiadała się za międzynarodową solidarność chłopów i robotników w walce z ustrojem kapitalistycznym, wzywała młodzież wiejską do walki o Polskę chłopsko-robotniczą.

Litwin prowadził swoją działalność w duchu zasad deklaracji. W polemice z Bolesławem Babskim na łamach „Orki” krytykował ostro metody wychowania młodzieży wiejskiej. Jego zdaniem stosowano w tej pracy niewłaściwe środki, gdyż nie ukazywały one przyczyn wszelkiego zła i nie prowadziły do ostatecznego celu, jakim było obalenie ustroju kapitalistycznego i przejęcie władzy przez chłopów i robotników.

„Ale mówiąc tak — pisał Litwin — trzeba też wskazać te wielkie cele, jakie dziś przyświecają większej części młodzieży chłopskiej — trzeba wskazać, że ustroj kapitalistyczny jest przyczyną poniżenia klasy robotniczej, że trzeba stanąć w szeregach klasowej młodzieży chłopskiej i torować drogę do wprowadzenia rządu chłopsko-robotniczego, ustroju wyzwolonej pracy, że młodzież chłopska solidarnie z młodzieżą robotniczą powinna iść razem do tego wielkiego celu, którym jest zniesienie zła i krzywdy obecnej”<sup>2</sup>.

Litwin był nie tylko radykalnym działaczem młodzieżowym. Jeszcze w czasie studiów należał do Niezależnej Partii Chłopskiej. Był redaktorem jej organu prasowego „Walka Ludu”. Wchodził w skład jej centralnego aktywu. Z ramienia NPCh brał czynny udział w zjazdach, zgromadzeniach i wiecach, wygłaszając przemówienia do zebranych chłopów<sup>3</sup>.

W 1927 r. rozpoczął się nowy etap w życiu Litwina. W tym roku ukończył Wydział Lekarski Uniwersytetu Warszawskiego i rozpoczął pracę zawodową. Absorbowała go ona w poważnym stopniu i sprawiała, że zmniejszył się margines czasu na działalność społeczno-polityczną. Również jako lekarz pozostał wierny swoim przekonaniom politycznym.

<sup>2</sup> „Orka”, 1926, nr 1.

<sup>3</sup> A. Korzycki, *SL „Wola Ludu”*, s. 154.

Zdawały sobie z tego doskonale sprawę władze administracyjne, prześladowając go i szykanując w różny sposób, osadzając w areszcie i poddając rewizji mieszkanie. Litwin był wówczas lekarzem rejonowym ubezpieczalni społecznej powiatu warszawskiego — w Jeziornie Fabrycznej, Otwocku, a następnie w Markach pod Warszawą. Jego pacjentami byli ludzie ze środowisk robotniczych, wśród których zdobył sobie zaufanie dzięki umiłowaniu zawodu, głębokiej wiedzy i pełnemu zrozumieniu trudnej sytuacji materialnej swoich chorych. Mówili o nim z pełnym przekonaniem „nasz doktor”. W Markach współpracował także z miejscową organizacją KPP.

Pomimo rozlicznych obowiązków zawodowych starał się pogłębić swoją wiedzę zdobytą w czasie studiów. Łączył obowiązki lekarza ubezpieczalni i wolontariusza w oddziale chirurgicznym Szpitala Przemienienia Pańskiego, prowadzonego wówczas przez doc. T. Butkiewicza. Koledzy i pacjenci szpitala znali go i cenili za jego wielką pracowitość, stałą troskę i opiekę nad chorymi, zdolności diagnostyczne i wszechstronność zainteresowań lekarskich.

W dalszej pracy zawodowej poświęcił się medycynie wewnętrznej, ale siedmioletnia praktyka w chirurgii wyrobiła w nim przekonanie o konieczności ścisłej współpracy z interną.

Okupacja hitlerowska w Polsce to nowy okres w życiu i pracy zawodowej oraz działalności politycznej Litwina. Pracował jako lekarz w oddziale chorób wewnętrznych u prof. Mściwoja Semerau-Siemianowskiego. Jednocześnie przyjmował chorych w lecznicy mieszczącej się na rogu ulicy Żurawiej i Marszałkowskiej. Udzielał w niej szerokiej pomocy również członkom ugrupowań konspiracyjnych, ściganym i prześladowanym przez okupanta. W okresie najtragiczniejszym dla narodu polskiego łączył działalność lekarza i żołnierza Polski podziemnej. Był instruktorem sanitarnym oddziału AL. Jako głęboki humanista i patriota wykazywał w tej pracy odwagę, hart ducha i talenty organizatorskie. W lecznicy, w której pracował doktor Litwin, otrzymywali pomoc i opiekę lekarską partyzanci Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, żołnierze Batalionów Chłopskich i innych ugrupowań konspiracyjnych. Litwin był nie tylko lekarzem, ale również na swoim odcinku włączał się w nurt walki z okupantem. Zdobywał materiały wybuchowe, nabywał niektóre ich składniki w aptekach i przekazywał je GL i AL oraz walczącej ludności getta, narażając się na duże ryzyko i możliwość utraty życia.

Podobnie jak i w dwudziestoleciu międzywojennym, należał do grupy radykalnych działaczy ludowych. Przy jego czynnym współudziale rozpoczął się kształtować radykalny ośrodek ruchu ludowego, którego przedstawiciele byli w dniu 15 grudnia 1943 r. sygnatariuszami Manifestu demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych

w Polsce w sprawie powołania Krajowej Rady Narodowej. Manifest wzywał m.in. działaczy chłopskich skupionych wokół Stronnictwa Ludowego do poparcia inicjatywy i solidarnej współpracy nad utworzeniem KRN.

Pierwsze jej historyczne posiedzenie odbyło się w noc sylwestrową z 31 XII 1943 na 1 I 1944 r. w Warszawie przy ul. Twardej nr 22. Na posiedzeniu tym Franciszek Litwin wraz z innymi działaczami reprezentował radykalny nurt ruchu ludowego, który wbrew kierownictwu SL ROCH stanął na pozycjach współpracy z PPR i całym obozem demokracji. W mieszkaniu Litwina w Warszawie przy ul. Kruczej 8 miały miejsce konspiracyjne spotkania działaczy ludowych i organizatorów Gwardii Ludowej. Po powstaniu SL „Wola Ludu” jego kierownictwo odbywało niejednokrotnie posiedzenia w tym mieszkaniu. Litwin brał również udział w pierwszym zjeździe SL „Wola Ludu” jeszcze w okupowanej Warszawie w dniach 21—23 lutego 1944 r. Na tym zjeździe wszedł w skład władz naczelnych stronnictwa. Jako poseł do KRN brał udział w posiedzeniach grupy posłów ludowych, na których omawiano węzłowe zagadnienia polityczne, gospodarcze, a także sprawę organizacji służby zdrowia w przyszłej niepodległej Polsce. Doktor Litwin z ramienia KRN otwierał pierwsze posiedzenie Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Jabłonie w 1944 r.

W przededniu powstania warszawskiego Litwin wyjechał do Gostomi koło Nowego Miasta nad Pilicą. Chciał w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo swoim dzieciom. Został wówczas zmuszony przez Niemców do pracy przy budowie umocnień wojskowych. Wolność odzyskały te ziemie dopiero w wyniku ofensywy styczniowej Armii Czerwonej. Wówczas to Litwin i Antoni Korzycki udali się wraz z rodzinami przez Grójec do Warszawy. Po przybyciu do stolicy okazało się, że mieszkanie Litwina przy ul. Kruczej zostało zniszczone. Zamieszkał on wówczas na Pradze w jednym z prowizorycznych hotelików. Kolejnym etapem jego podróży był Lublin, siedziba ówczesnego Rządu Tymczasowego, do którego dotarł w końcu stycznia 1945 r. Jako poseł do KRN i znany działacz lewicy ludowej spotykał się z czołowymi osobistościami ówczesnego życia politycznego, m.in. z Władysławem Gomułą, Bolesławem Bierutem i Edwardem Osóbką-Morawskim.

Litwin nawiązał również kontakt z działaczami tzw. lubelskiego SL, które na swym wrześnieowym zjeździe w 1944 r. stanęło na gruncie Manifestu PKWN.

„Spotkaliśmy się z ludowcami, głównie okręgu lubelskiego — pisał Litwin — którzy zaczęli napływać do Lublina, rozmawialiśmy z nimi. Celem tych rozmów było jak najspieszniesze wciągnięcie do pracy aktywu rewolucyjnego ruchu ludowego, by stworzyć wielkie Stronnictwo

two Ludowe, godnego partnera Polskiej Partii Robotniczej w przeprowadzeniu rewolucyjnych przemian”<sup>4</sup>.

Na początku 1945 r. dr Litwin wraz z władzami naczelnymi SL przemiósł się do Łodzi. Tam włączył się do intensywnej pracy przy organizowaniu Sekretariatu SL, wydawaniu gazety i rozbudowie sieci placówek stronnictwa w terenie. W dniu 26 marca tego roku wybrany został do Rady Naczelnej SL. Był zwolennikiem ścisłej współpracy z klasą robotniczą i jej partią. Utrzymywał w tym okresie żywe kontakty z ówczesnym sekretarzem KW PPR w Łodzi Ignacym Logą-Sowińskim oraz z gen. Karolem Świerczewskim i innymi działaczami życia politycznego i państwowego. Wkrótce dr Litwin został powołany na stanowisko dyrektora Departamentu Opieki Społecznej w Ministerstwie Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia, którego siedziba mieściła się w Warszawie w gmachu kolejowym przy ul. Targowej.

Smutna spuścizna okupacyjna w zakresie zdrowotności społeczeństwa, złe warunki materialne, szerzące się epidemie i choroby stwarzały problemy, których rozwiązanie daleko przekraczało możliwości skromnego departamentu opieki społecznej. Dekretem z 11 kwietnia 1945 r. zostało zlikwidowane Ministerstwo Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia. 24 maja utworzono Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz Zdrowia. Kierownikiem tego drugiego resortu został Franciszek Litwin. Jego siedziba znajdowała się w Warszawie w gmachu Państwowego Zakładu Higieny przy ulicy Chocimskiej. Zadania, jakie stanęły przed kierownictwem resortu, były olbrzymie. W dodatku Ministerstwo Zdrowia nie miało w Polsce bogatszych tradycji z okresu 20-lecia międzywojennego.

Trzeba było opracować nową ramową ustawę służby zdrowia, która by odpowiadała polityce państwa na tym odcinku i regulowała podstawowe problemy resortu. Zaczęto wydawać „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Zdrowia”, na łamach którego zamieszczano wszystkie zarządzenia resortu. Ustalono także strukturę Ministerstwa Zdrowia i podział na departamenty, zaangażowano niezbędnych pracowników. Dzięki temu w połowie 1945 r. zaczęło ono już normalnie funkcjonować. Powołano naczelników wojewódzkich wydziałów zdrowia, lekarzy powiatowych i naczelników powiatowych wydziałów zdrowia. Przystąpiono do odbudowy i budowy nowej sieci zamkniętych placówek służby zdrowia, przydzielono fundusze na ich utrzymanie, gdyż organy samorządowe nie miały wówczas własnych środków finansowych. Uruchamiano także szkolnictwo medyczne, szpitale i kliniki, gdyż w kraju odczuwało się

<sup>4</sup> F. Litwin, *Służba zdrowia staje na posterunku*. W: *Takie były początki*, Warszawa 1965, s. 287.

dotkliwy brak lekarzy. Przy czynnym poparciu ministra Litwina uchwalono nową ustawę dającą możliwość powoływania akademii medycznych. Dotychczas bowiem istniały tylko wydziały lekarskie przy uniwersytetach. Na mocy tej ustawy otwarto z udziałem ministra Litwina Akademię Medyczną w Gdańsku.

Personel lekarski w całym kraju był bardzo szczupły i zdziesiątkowany przez wojnę. Z ogólnej liczby 14 000 lekarzy przed 1939 r. pozostało zaledwie 8000. Aczkolwiek w wyniku wojny liczba ludności kraju uległa poważnemu zmniejszeniu, to jednak jej potrzeby w zakresie opieki lekarskiej poważnie wzrosły. Trzeba więc było zwiększać nabór studentów i szkolić nowe kadry.

Wśród wyniszczonej okupacją ludności pojawiały się często epidemie i szerzyły choroby. Powołano nawet Nadzwyczajny Komitet do Walki z Epidemiami, który rozporządzał stosunkowo dużymi środkami finansowymi. Brakowało jednak wielu lekarstw i trzeba było je zdobywać z ogromnym wysiłkiem.

Wiele trudności i problemów do rozwiązania stanęło wówczas przed służbą zdrowia. Brak było w dostatecznym stopniu odzieży, żywności, mieszkań, gabinetów lekarskich, przychodni oraz sprzętu medycznego. Mimo to lekarze włączali się żywiołowo do pracy i z entuzjazmem. Wkładali wiele wysiłku, aby sprostać piętrzącym się przed nimi trudnościami. Minister Litwin tak pisał na temat ofiarności i poświęcenia lekarzy na Pomorzu Zachodnim: „Widzieliśmy lekarzy, którzy ze swymi rodzinami i pielęgniarkami pomagali murarzom w budowie szpitali oraz w urządzaniu ich wnętrz. Widzieliśmy szpitale, gdzie przy małym, szczupłym personelu lekarskim usługi z zakresu wszystkich specjalności stały na wysokim poziomie”<sup>5</sup>.

Minister Litwin wyjeżdżał także na inspekcje na Śląsk — do Gliwic, Katowic i innych miast. Zapoznawał się z działalnością służby zdrowia, warunkami pracy górników, zjeżdżał pod ziemię do kopalni, interesował się zaopatrzeniem w produkty żywnościowe, przeprowadzał odprawy z naczelnikami powiatowych wydziałów zdrowia, interweniował u prezesa Rady Ministrów i kierowników różnych resortów w sprawach wymagających niezwłocznego rozwiązania.

Dr Litwin w Komisji Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia Krajowej Rady Narodowej referował sprawy służby zdrowia, jej tendencje rozwojowe i problemy czekające na rozwiązanie. Zabiegał o właściwy budżet Ministerstwa Zdrowia i najbardziej celowe jego wykorzystanie.

Pracował z dużym wysiłkiem, nie szczędząc sił i czasu, aby odbudo-

<sup>5</sup> Tamże, s. 299.



wać i rozwinąć opiekę lekarską w Polsce. Podejmował decyzje, rozwiązywał sprawy węzłowe dla środowiska, resortu, a nawet i kraju. Starał się także udzielać pomocy w różnej formie pracownikom naukowym, lekarzom i innym związanym ze służbą zdrowia, przydzielając niejednokrotnie materiały na ubrania, bieliznę pościelową, łóżka, materace itp.

„Pracowałem wówczas — wspomina Litwin — od siódmej rano do ósmej wieczorem. Posiłki jadłem w stołówce Ministerstwa Zdrowia, czasami obiady przynosiła mi żona. Interesantów było tak wielu, że nawet jedząc przeprowadzałem rozmowy z wyższymi urzędnikami ministerstwa lub przybyszami z terenu”<sup>6</sup>.

Ministra Litwina jako działacza ludowego interesował również problem upowszechnienia służby zdrowia zarówno w mieście, jak i na wsi. Robotnicy mieli już ubezpieczenia społeczne. Samorządy gminne, powiatowe i wojewódzkie zapewniały fundusze na utrzymanie szpitali i ich personelu medycznego. Za leczenie ubezpieczonych pacjentów płaciła instytucja, natomiast ludność wiejska nie korzystała ze świadczeń lekarskich przysługujących ubezpieczonym. Była zmuszona więc we własnym zakresie pokrywać koszty leczenia. Państwo ludowe z różnych względów nie stać było na objęcie obowiązkowym ubezpieczeniem chłopów.

Ruch ludowy miał w tym względzie pewien dorobek. W gronie jego działaczy jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym zrodziła się koncepcja spółdzielczości zdrowia. Do tych tradycji nawiązał po wyzwoleniu ZMW RP „Wici”, organizując spółdzielnie zdrowia. Minister Litwin w miarę możliwości resortu starał się rozwiązywać problem opieki zdrowotnej na wsi. W powiatach łowickim, częściowo opoczyńskim, rawskim i grójeckim wprowadzał spółdzielczy system opieki zdrowotnej. W pierwszym z nich w przeciągu kilku tygodni udało się zorganizować sieć spółdzielni lekarskich obejmujących nieomal teren całego powiatu. Na temat swoich doświadczeń w zakresie organizacji spółdzielczej służby zdrowia pisał: „Byłem na zebraniach, na których powoływano spółdzielnie lekarskie. Nigdy nie widziałem takiej żarliwości chłopów, takiego pędu, samozaparcia, oddawania wszystkich sił, aby zorganizować służbę zdrowia. Lekarzy dosłownie nosili na rękach, martwili się, kiedy nie mieli co jeść. Dochodziło nawet do tego, że dostarczali lekarzom tyle prowiantów, że ci mogli otworzyć sklepy. Wszędzie widać było przyjazny stosunek lekarza do chłopca i odwrotnie. Jeżeli zdarzyło się, że na wsi przebywał robotnik, było tak samo. Takich stosunków nigdzie do tego czasu nie widziałem. Były to bardzo bezpośrednie stosunki. Gromada troszczyła się, czy lekarz ma ciepło, czy ma bieliznę, czy ma co jeść i czy wypoczywa. To

<sup>6</sup> Tamże, s. 293.

zobowiązywało. I lekarz «wychodził» z siebie, aby nie zawieść zaufania gromady”<sup>7</sup>.

Minister Litwin starał się również rozwijać służbę zdrowia w oparciu o samorząd wiejski. Eksperyment taki podjął w rejonie Nowego Miasta, który obejmował 16 gmin z powiatów rawskiego, grójeckiego i opoczyńskiego. Przy pomocy funduszy samorządowych i ministerialnych przystąpiono do budowy szpitala na 300—400 łóżek. Ze względu na to, iż nie starczyło środków finansowych na wykończenie tej kosztownej inwestycji, rozwinęła się szeroko inicjatywa społeczna. Chłopi zwozili cegłę, żwir i inne materiały budowlane, świadczyli również tzw. robocizną niefachową. Zarówno wśród mieszkańców Nowego Miasta, jak i chłopów wytworzyło się przekonanie, że budują szpital dla siebie. Wspólnym wysiłkiem w ciągu stosunkowo krótkiego czasu powstał budynek szpitala, który był najlepszym wyrazem propagandy na rzecz władzy ludowej.

Minister Litwin dążył do tego, aby przenieść atmosferę panującą w spółdzielczej służbie zdrowia do instytucji obowiązkowego ubezpieczenia. Upatrywał w spółdzielczości stosowną formę upowszechnienia lecznictwa na wsi. Chciał problem opieki zdrowotnej rozwijać na wsi w oparciu o najlepsze doświadczenia lecznictwa spółdzielczego i samorządowego.

Dr Litwin dążył także do tego, aby służba zdrowia była jak najbardziej ekonomiczna i efektywna. Był zwolennikiem wiązania lecznictwa otwartego z zamkniętym. Traktował szpital jako podstawowe ogniwo w służbie zdrowia. Szpital miał — w myśl jego koncepcji — nadawać kierunek lecznictwu, organizować kontrole, zapobiegać, egzekwować i podnosić poziom lekarzy. Szpital miał także odpowiadać niejako za całą politykę zdrowia na swym terenie. On umożliwiał współpracę zespołowi lekarzy specjalistów, np. chirurga, internisty, neurologa, laryngologa, stwarzając warunki do podniesienia na wyższy poziom porad lekarskich. Dr Litwin zabiegał o zapewnienie personelowi lekarskiemu możliwości rozwoju, pogłębienia praktyki, szczególnie przez współpracę w zespołach lekarskich i wiązanie lecznictwa otwartego ze szpitalem. Poprzez swoją pracę na stanowisku ministra zdrowia w okresie Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej przyczynił się do odbudowy i budowy na nowych, demokratycznych podstawach polskiej służby zdrowia.

Praca zawodowa niezmiernie go absorbowała. Niewiele czasu pozostawało mu na działalność społeczno-polityczną w szeregach Stronnictwa Ludowego. Ale zawsze, gdy włączał się do pracy politycznej, reprezentował konsekwentnie siły lewicy ludowej. Odciał się publicznie i zdecy-

<sup>7</sup> Tamże, s. 295—296; zob. także J. Kubiak, *Doc. dr med. Franciszek Litwin*. „Służba Zdrowia”, 18 VII 1965, nr 29.

dowanie od wszelkiego rodzaju plotek, jakoby zamierzał opuścić szeregi SL<sup>8</sup>. Występował w obronie chłopów i interesów wsi. Podobnie jak i w okresie międzywojennym, dążył do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, stanowiącego fundament władzy ludowej. W sierpniu 1945 r. Litwin pisał: „Należy zatem wydać walkę reakcji drobnomieszczańskich zwyczajów i pryncypialnego biurokratyzmu, który nie tylko nie zna, ale w ogóle nie rozumie wsi, tej najcięższej placówki życia ludzkiego, która wydała z siebie twardy, ambitny i pracowity naród chłopów żywicieli (...). Chłop chce widzieć za swego towarzysza prawdziwego robotnika, robotnika pracującego. I wówczas na płaszczyźnie zrozumienia wzajemnego trudu będzie krzepło wzajemne zrozumienie i poszanowanie”<sup>9</sup>.

W okresie wypaczeń w życiu politycznym został odsunięty od udziału w pracach Stronnictwa Ludowego, a później Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wyrządzoną mu krzywdę naprawiła Komisja Rehabilitacyjna ZSL dopiero w listopadzie 1956 r.<sup>10</sup>

Po odejściu z administracji państwowej dr Litwin poświęcił się całkowicie pracy z chorymi. Od 1947 r. był lekarzem w drugiej klinice wewnętrznej, kierowanej początkowo przez prof. W. Orłowskiego, a następnie prof. Semerau-Siemianowskiego. Pracował również naukowo, pogłębiając swoją wiedzę zawodową. W 1952 r. habilitował się na podstawie rozprawy pt. „W sprawie czynności wątroby w przewlekłej niewydolności krążenia pochodzenia sercowego”. W dwa lata później został etatowym docentem w klinice.

W tym okresie starał się swoje doświadczenia i wiedzę przekazać młodzieży studiującej. Nie szczędził dla niej swego czasu, stając się jej przyjacielem i wychowawcą, zdobywając ogólny szacunek i uznanie.

W 1963 r. doc. dr Litwin otrzymał ordynaturę oddziału wewnętrznego w szpitalu wojewódzkim w Warszawie i obowiązki te pełnił do ostatniej chwili swego życia. Mimo trapiącej go i czyniącej nieustanne postępy choroby był zawsze wzorem lekarza i kolegi, zdobywając również na stanowisku ordynatora uznanie i szacunek chorych.

W ostatnim okresie swojej działalności zawodowej znajdował również czas na pracę społeczno-polityczną w kole Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przy Akademii Medycznej, w Komisji Zdrowia przy NK ZSL oraz w Komisji Międzyuczelnianej przy Warszawskim Komitecie ZSL.

<sup>8</sup> Oświadczenie ministra zdrowia dra Franciszka Litwina. „Zielony Sztandar”, 14 XI 1945, nr 38.

<sup>9</sup> „Dziennik Ludowy”, 31 VIII 1945, nr 2.

<sup>10</sup> „Zielony Sztandar”, 18 XI 1956, nr 92.

Doc. dr Litwin zmarł 9 lipca 1965 r. w Warszawie. W zmarłym polska służba zdrowia i ruch ludowy straciły cenionego lekarza, zasłużonego organizatora lecznictwa i radykalnego działacza społeczno-politycznego.